

Nagła śmierć pasażera z USA na pokładzie samolotu

8 grudnia 2021

Pilot musiał awaryjnie zawrócić samolot z powodu nagłego przypadku medycznego na pokładzie. Pasażer zmarł, pomimo reanimacji.

<https://www.youtube.com/watch?v=-KmprlAl2bU>

Do tragicznego zdarzenia doszło w ubiegłą sobotę 4 grudnia na pokładzie samolotu Boeing 777 lecącego z New Delhi w Indiach do Newark koło Nowego Jorku w USA. Pasażer zmarł na pokładzie, pomimo reanimacji prowadzonej przez członków załogi.

Samolot linii Air India, startujący ze stolicy Indii i kierujący się w okolice Nowego Jorku, miał lecieć zgodnie z planem ponad 16 godzin. Niestety, z powodu nagłego incydentu medycznego, pilot był zmuszony zawrócić maszynę już po około 2 godzinach lotu i lądować z powrotem w New Delhi po około 4 godzinach i 35 minutach od startu.

Jak podaje portal „Pasażer”, tragedia na pokładzie rozpoczęła się, gdy samolot był już w przestrzeni powietrznej Pakistanu i znajdował się w okolicy Teheranu. Załoga otrzymała wtedy informację, że jeden z pasażerów ma problemy zdrowotne. Niestety, okazało się, że z mężczyzną jest bardzo źle i ostatecznie konieczna była reanimacja już na pokładzie samolotu.

Lotnisko zostało poinformowane o krytycznej sytuacji i na miejscu czekali ratownicy medyczni, by przejąć pasażera tak szybko, jak to tylko możliwe. Niestety, reanimacja na pokładzie nie wystarczyła i po lądowaniu pasażer był następnie dalej reanimowany przez ratowników medycznych. Ostatecznie mężczyzny nie udało się już uratować.

Linia lotnicza Air India potwierdziła w oficjalnym oświadczeniu, że na pokładzie samolotu doszło nagłego incydentu medycznego, ale nie podano żadnych szczegółów na temat przyczyn złego stanu zdrowia oraz zgonu pasażera. Wiadomo, że mężczyzna był obywatelem Stanów Zjednoczonych, a samolotem leciał razem z żoną.

Autorstwo: Jakub Mróz

Źródło: PolishExpress.co.uk

Komentarz „Wołnych Mediów”

Fakt reanimacji oznacza, że albo zemdlał, albo miał problemy z układem krążenia. Obywatele USA, aby mogli w miarę swobodnie podróżować po świecie, przyjmują preparaty genetyczne przeciwko COVID-19, zwane marketingowo „szczepionkami”. Brak informacji w mediach o statusie podróżnego (czy przyjął zastrzyk, czy nie) wydaje się poszlaką potwierdzającą, że został „zaszczepiony”. Gdyby był „nieszczepiony”, nie ukrywaliby tej informacji.